WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaty 60 hal. miesięcznie. - Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Haussmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 233 Kraków, czwartek 21 maja 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW dnia 20 maja 1908 r.

— OBCHÓD JUBILEUSZOWY prof. Straszewskiego, odbył się dzisiaj o godz. 12-ej w sali Kopernika Colleg. novum. Opis tej pięknej uroczystości podamy jutro.

— Z IZBY RĘKODZIELNICZEJ otrzymujemy następujący komunikat:

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem prezesa Piotra Kosobuckiego, przy współdziale instruktora dra W. Ostrowskiego. Po odczytaniu listu od rodziny ś. p. Andrzeja Potockiego i wysłuchaniu sprawozdania o audjencji izby u nowego Namiestnika przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do sprawy założenia kasy chorych dla samodzielnych rękodzielników i przemysłowców na podstawie Związku Izby rękodz. Prezes przedstawił obszernie tę sprawę. Majsterska kasa chorych może liczyć około 3000 członków i może się dobrze rozwijać, więc należy jak najrychlej przystąpić do założenia takiej instytucji na podstawie § 115 ust. przem.

Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalił Wydział jednomyślnie przystąpić do założenia Kasy chorych i zwrócić się do poszczególnych Cechów o przeprowadzenie w Cechach odnośnych uchwał.

Wybrano komisję statutową, do której weszli pp.: prezes, wiceprezes i sekretarz Izby, a nadto pp. Wróbel, Tobiasz, Repetowski, Kleinhandler, Bem, St. Wójcikiewicz, Iglicki i Szufa.

Następnie przystąpiono do sprawy budowy własnego domu rękodzielniczego. Prezes zaznaczył, że chcąc, aby sprawy rękodzielnicze należycie się rozwijały, aby instytucje, które rękodzielnicy mają i które zaprowadzić zamyślają, znalazły pomieszczenie, konieczną jest budowa własnego domu, w którymby zmieściła się Izba rękodz., proponowana kasa chorych, organizacje terminatorów, sala na posiedzenia zawodowych stowarzyszeń czeladzi i t. p. Poparcie do budowy takiego domu dają fundusze cechowe i Koła mieszczańskiego. Wybrano ad hoc komitet, do którego weszli: pp. Bialik, Drozdowski, Iglicki, Kosobucki, Jarra, Sulikowski, Miedziński, Wolny, Werner, St. Wójcikiewicz i Szufa. Wydział polecił temu komitetowi, aby imieniem Izby i Cechów udał się z prośbą do Prześwietnej Rady Magistratu o darowanie odpowiedniego placu pod tę budowę.

Następnie rozpatrywano sprawę przełożenia wypłat ze soboty na inny dzień tygodnia, ze względu na to, że rodzinom robotników, łatwiej jest w dzień powszedni po wypłacie zaopatrzyć się w różne swe potrzeby, aniżeli w niedzielę i dalej, by ten dzień świąteczny, był faktycznie dniem wypoczynku — zresztą doświadczenie uczy, że zmiana dnia wypłat, dokonana już w niektórych przedsiębiorstwach okazała się bardzo korzystną dla biorących zapłatę.

Uchwalono przeprowadzić odpowiednią ankietę z poszczególnymi zawodami w dziale budowlanym, a zwrócić się do stowarzyszenia pp. budowniczych, którzy pewnie chętnie do tej sprawy rękę przyłożą.

Następnie uchwalono urządzić we wrześniu wystawę prac terminatorów. Wybrano również komitet z prawem kooptacji, któryby się zajął urządzeniem wystawy, uchwalono zaprosić do współudziału i miasto Podgórze. Komitet stanowią: Zarząd Izby i starsi cechów, a nadto panowie: Werner, Wolny, Gramatyka, Wójcik, Jarra, Iglicki, Szufa, Weiss, Siermontowski i Ehrlich.

Wydział Izby uchwalił wstawić do budżetu na rok przyszły kwotę 250 kor. i utworzyć z niej 10 nagród Izby rękodz. dla najpilniejszych terminatorów, wykazanych przez odnośne dyrekcje szkoły — a to pięć po 30 kor. a pięć po 20 koron.

Dla spóźnionej pory na tem posiedzenie zamknięto.

— MIANOWANIA. „Wiener Ztg. ogłasza: Cesarz zamianował profesora gimnazjum św. Anny w Krakowie Jana Dorozińskiego dyrektorem gimnazjum w Wadowicach.

Minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych zatwierdził zarządzone przez konsulat w Port Said ustanowienie austrjackiego poddanego Stanisława Koziebrodzkiego ajentem konsularnym w Ismaila.

— LWÓW. (Zjazd kolejarzy). Lwowscy mistrze stacyjni, aspiranci tychże i nadzorcy stacyjni zapraszają wszystkich swych kolegów z Galicji i Bukowiny na wiec, który odbędzie się we Lwowie 23 maja b. r. 5 płd. w sali „Skały" ul. Mickiewicza przy współudziale uproszonych posłów do Rady Państwa, przedstawicieli prasy i delegatów z Wiednia i Pragi. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydjum. 3. Przedstawienie naszego stanowiska społecznego i położenia materjalnego. Po wręczeniu postulatów wnioski i interpelacje. Zgromadzenie odbędzie się pod egidą „Samopomocy".

— ZAMACH MORDERCZY we LWOWIE Michał Tybiński, pomocnik kominiarski od dłuższego czasu odgrażał się Andrzejowi Kirchnerowi, właścicielowi realności w Pasiekach iż musi go zabić zato, że w sądzie karnym dostał skutkiem jego skargi siedm dni aresztu. Wczoraj przyszedł Tybiński na podwórze Kirchnora i kręcił się tam czas dłuższy cez celu, gdy Kirschner wyszedł z chaty i zapytał się go, czego sobie życzy, Tybiński rzucił się nań i zadał mu 7 ran głębokich nożem w plecy, poczem zawoławszy: „To za moich 7 dni!" uciekł. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło Kirschnera, po opatrzeniu ciężkich ran, do szpitala powszechnego; stan jego beznadziejny.

Ze świata.

W SZPONACH CZŁOWIEKA ZWIERZA.

Niedawno pisaliśmy o ohydnem odkryciu, jakie go dokonała policja w mieszkaniu jednego z adwokatów w Charkowie. Obecnie „Ruskoje słowo" przynosi bliższe szczegóły zbrodni.

W październiku r. z. przyjechała z Moskwy do Charkowa młoda, ładna kobieta, pełna sił i zdrowia, artystka Naronowicz. Miała w Charkowie jakieś interesy z obrońcą prywatnym, Kołyszkinem.

Niewiadomo dotąd, jakim sposobem artystka zamieszkała na stałe w mieszkaniu Kołyszkina i zniknęła zupełnie z oczu krewnym i znajomym.

Przed miesiącem prokurator charkowskiego sądu okręgowego otrzymał od studenta, zamieszkałego w tym samym domu, co i Kołyszkin, zawiadomienie, że w mieszkaniu Kołyszkina dzieje się coś niezwykłego, że słychać jęki kobiece, płacz i głuche uderzenia, jakby batogiem. Kogoś widocznie morzą głodem, bo słychać ciągle krzyk: „Jeść dajcie!"

Prokurator polecił policyi dokonać rewizyi w mieszkaniu Kołyszkina. W jednym z pokojów na górnem piętrze znaleziono nagą kobietę, wychudłą jak szkielet. Wyglądała okropnie: zbiedzona, wychudła, o błędnem spojrzeniu, z włosami rozczochranemi leżała na łóżku i płakała.

Na brudnem łóżku nie było ani prześcieradła, ani poduszki. W pokoju był zaduch niemożliwy. Twarz, ręce i część ciała kobiety były zawalane odchodami. W skrępowanych rękach nieszczęśliwa trzymała kawałek chleba.

Nawet policja, przyzwyczajona do scen wszelkiego rodzaju, była przerażona.

Kobieta, jak się okazało, była to właśnie artystka Naronowicz.

Na zapytania policji odpowiada płaczem i śmiechem.

— Może panią biją?—zapytał komisarz.

— Biją!

— I jeść nie dają?

— Nie... Na miłość Boską, jeść, jeść mi dajcie!—zaczęła krzyczeć.

Gdy jej dano chleba, rzuciła się nań z chciwością. Nieszczęśliwą podniesiono z łóżka, ubrano, dano jej sporą porcję mięsa. Ale i to jej nie zaspokoiło. Jeszcze była głodna.

Kołyszkin wyjaśnił, że Naronowicz jest jego klientką, przyjechała z Moskwy w październiku i zamieszkała u niego. Wkrótce zachorowała umysłowo, na paraliż postępowy. Wtedy zaczął ją leczyć w domu. Ponieważ zdradzała niezwykłe skłonności, darła na sobie odzież i bieliznę, pozostawiono ją nagą.

Tak zeznał obrońca prywatny.

Właścicielka domu opowiadała, że w październiku mieszkanie wynajęła pani Naronowicz, wyglądała wtedy zupełnie zdrowo, była urbana wykwintnie. Potem często w mieszkaniu Kołyszkina słyszała uderzenia, krzyki i błagania: „Sasza, nie bij!"

Policji nie zawiadomiono bo... nikt się nie chciał wtrącać do nieswoich rzeczy.

Tymczasem policja zebrała wiadomości, że N. jest kobieta bogata, posiada kapitały i własną willę w Krymie.

Przy badaniu Kołyszkin przedstawił dwa świadectwa zastawnicze na imię Naronowioz, na 28 tysięcy rubli.

Nieszczęśliwą, jako rzeczywiście zdradzającą chorobę umysłową, umieszczono w domu zdrowia.

W mieście wypadek ten budzi wielką sensację. Mówią, że zachodzi tu intryga w celach zysku.

Telegramy.

ZDROWIE CESARZA.

WIEDEŃ. Stan zdrowia monarchy jest trwale bardzo dobry. Lekki katar zupełnie znikł.

WIEDEN. Z okazji kongresu architektów otwarto tu międzynarodową wystawę budowlaną. — Otwarcia dokonał minister oświaty dr. Marchet.

RADA PAŃSTWA.

WIEDEŃ. Następnie p. Cegliński który w porównaniu z Petryckim przemawiał dość umiarkowanie, usiłował wykazać, że ruski lud jest bardzo przedsiębiorczy, ale „marnieje" w Galicji z winy... administracji. Rusini przyznający się do swej narodowości są prześladowani (!!). W urzędach Rusini nie awansują. Starostowie mianują naczelnikami gmin pijaków i t. p.

Dalej omawiał wybory sejmowe, żaląc się na nadużycia władz,—żadnych jednak pozytywnych faktów nie przytoczył.

Wreszcie zakończył teatralnym apelem: „Uważajcie na okrzyk rozpaczy naszego narodu, tak, jak Rusini zawsze uważali na okrzyk rozpaczy Austrji, gdy „ była w niebezpieczeństwie".

Po Ceglińskim zabrał głos prof. Głąbiński.

Z KOMISJI PARLAMENTAR.

WIEDEN. Komisja nietykalności poselsk. na wczorajszem posiedzeniu postanowiła oświadczyć się za wydaniem sądowi pos. Bomby. Referował pos. Ruebenbauer.

WIEDEN. Prezydent delegacji austr. dr. Fuchs zaprosił członków delegacji na piątek 22 o godz. 4 po poł. na konferencję.

KOMISJA PRASOWA.

WIEDEN. Komisja prasowa obradowała wczoraj nad § 32 projektu ustawy, dotyczącego immunizacji obrad Rady państwa.

Na wniosek ref. Scheidla jednomyślnie postanowiono, aby rozszerzyć imunizację także na delegację węg. Sejmu.

Długa dyskusja rozwinęła się nad drugim dodatkiem tego paragrafu, dotyczącym postanowienia, że podawanie do wiadomości tych części obrad, których ogłoszenie uchwałą dotyczącego ciała zostało wykluczone, nie ma podlegać immunizacji. Postanowienie to tak referent, jak i większość mowców zwalczała. W końcu przyjęto wniosek referenta, aby postanowienie to przyjąć w pierwotnem brzmieniu projektu rządowego, mianowicie, że pisma skonfiskowane z powodu pewnych występków na podstawie uchwały Izby nie mają być publikowane.

ZGROMADZENIE WOLNOMYŚLNYCH.

WIEDEŃ. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie niemieckich stronnictw wolnomyślnych, na którem przemawiał szereg posłów, między tymi Hofmann, Pergelt, Wolff i Sylwester. Obecni byli ministrowie Derszatta, Marchett oraz Prade. Potępiono ostro postępowanie chrześciańsko-społecznych, przyczem mowcy podnosili, że dalsze łączne postępowanie z nimi już jest niemożliwe. Wyrażono też pełne zaufanie ministrowi Marchettowi.

DEMONSTRACJA ANTYNIEMIECKA.

PRAGA. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie zwołane przez partję narodowo-socjalistyczną dla omówienia położenia politycznego. Po zgromadzeniu pociągnęli uczestnicy jego, do których przyłączyły się rozmaite żywioły tak' że razem było około 4000 ludzi, przed budynek głównej poczty, gdzie poczęto hałasować. Następnie demonstrował tłum przed nowym niem. teatrem i zaczął obrzucać budynek kamieniami. Na policję która wkroczyła posypał się grad kamieni. Wielu żołnierzy policyjnych odniosła rany. Ze strony demonstrantów także strzelano. Wreszcie rozproszono demonstrantów

PRAGA. Wczoraj wieczorem na placu Wacława około 400 młodych ludzi usiłowało urządzić demostrację. Straż policyjna energicznie wkroczyła i groziła natychmiastowem aresztowaniem tych, którzy się nie rozejdą. Wkrótkim czasie demonstranci rozeszli się, część ich pociągnęła na ul. Marjacką i obrzuciła tamtejszą salę gimnastyczną niemiecką kamieniami, przyczem wybito kilka szyb. Żołnierz policyjny, stojący na warcie, widząc tłum, który mu zagrażał, dał strzał z rewolweru, jako sygnał alarmowy, poczem kilkunastu policjantów przybiegło i rozproszyło demonstrantów. Ogółem 15 osób aresztowano.

Z DUMY.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Po referacie zabrał głos w dyskusji nad interpelacją w kwestji finlandzkiej prezydent ministrów Stołypin i wygłosił mowę 1-godzinną, często przerywaną przez prawicę i centrum oklaskami. Stołypin wskazał na skomplikowany historyczny rozwój konstytucji finlandzkiej i oświadczył, że komplikacja ta polega na tem, że Finlandczycy proklamowane przez Aleksandra I. prawa interpretują jako prawa samodzielnego państwa, nie zaś jako prawo wewnętrznej autonomji. Zadanie i dążenia rządu polegają na tem, aby ręka w rękę z Dumą wzmocnić Finlandję jako inkorporowaną, nieoderwalną prowincję państwa rosyjskiego, równocześnie utrzymać jednakże wewnętrzne ustawodawstwo Finlandji jako nietykalne. W Rosji nie idzie siła przed prawem, jednakże należy pamiętać o tem, że Rosja i Finlandja mają jednolity rząd.

PETERSBURG. Po mowie prezydeta ministrów zapisało się do głosu jeszcze 23 mowców.

Pos. Beningsen oświadczył, że październikowcy zawsze są gotowi popierać prezydenta ministrów na prostej szczerej drodze na którą wstąpił. Oświadczenie prezydenta ministrów przyjmują październikowcy jako odpowiedź, której spodziewali się i z tego powodu cofają swą interpelację. (Oklaski).

Imieniem prawicy oświadczył pos. Zamysłowski, że jego frakcja z zupełnem zadowoleniem przyjmuje oświadczenie Stołypina.

Dalszą dyskusję odłożyła Izba na czas nieograniczony.

CHEŁMSZCZYZNA.

PETERSBURG. Projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny z powodu trudności technicznych uległ zwłoce i będzie wniesiony do dumy nie wcześniej jak w jesieni.

ZAARESZTOWANIE BANDYTÓW.

SOFIA. Z Genui nadeszła tu wiadomość, według której tamtejsza policja uwięziła kilkanaście indywiduów rosyjskich, armeńskich i bułgarskich, które uczestniczyły w rabunku banknotów w tyfliskim banku państwowym. — Przy rewizji znaleziono u nich obciążający materjał, specjalnie zaś listy, jakie wymienione zostały między temi indywiduami a ich wspólnikami w Sofii. Śledztwo prowadzi się dalej w tajemnicy.

Z FRANCUSKIEJ IZBY DEPUTÓW.

PARYŻ. W Izbie deput. Gautier, (nac.) interpelował z powodu podpisu min. oświaty Brianda, umieszczonego na manifeście socjalistycznej federacji departamentu Loire, w którym to manifeście zachwalano doktryny kolektywistyczne.

Min. Briand odpowiedział, że już oświadczył, iż nikt nie miał prawa podpisu jego umieszczać na tym manifeście, co jednakże nie ma znaczyć, jakoby zaprzeczał zasadom socjalistycznym.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad projektem ustawy, dotyczącym podatku dochodowego.

ZATARG FRANC.-TURECKI.

PARYŻ. Na wczorajszej Radzie gabinetowej min. Pichon podał do wiadomości telegram francuskiego ambasadora w Konstantynopolu, według którego aferę z Heraklei należy uważać za załatwioną, ponieważ towarzystwu francuskiemu dano już zupełną satysfakcję.

WIEDEN. Adwokat tutejszy Quittner, który — jak wiadomo — po zdefraudowaniu prawie 1 miliona kor. zbiegł, został wczoraj aresztowany na jednem z przedmieść Konstantynopola.

BUDAPESZT. Minister spraw wewn. Jul. hr. Andrassy wczoraj o 5 po poł. odjechał do Wiednia, gdzie będzie dziś przez cesarza przyjęty na audjencji.

OEDENBURG. Król Fryderyk duński przybył tu wczoraj przed poł. z Wiednia w najściślejszem incognito i pieszo udał się do miasta, gdzie szklarzowi Bergmanowi 80-letniemu człowiekowi, złożył wizytę i przypiął order. Bergman jest kuratorem ewangelickiego luterańskiego kościoła i już z dawniejszych czasów znany był królowi. Król zwiedził następnie miasto, poczem po poł. powrócił do Wiednia.

BELGRAD. Urzędownie tu zaprzeczają doniesieniom rosyjskich i innych zagran. dzienników o bliskiej podróży Piotra do Petersburga, pogłoski te są nieuzasadnione.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Stefan Porębski
Kraków, Rynek 32 (dawniej Schultz)
poleca: przybory do szycia i haftu, tasiemki i plecionki wszelkiego rodz., igły w największym wyborze, agrafki, szpilki podw. i pojedyńcze stal. Jedwabie, włóczki, wełny, i bawełny do robót drutow. i szydełkow. a jako specjalność firmy rob. monogramy haftow., jakoteż wzory do haft. tyczące